

Gdzie powinny trafiać „odpady problematiczne”?

**Ta praca jest
wymagająca,
ale daje
satysfakcję**

**Zostawiamy
tylko
odcisk stopy
na piasku!**

Ekologiczny ogród i balkon – jak dbać o rośliny bez chemii



Ogrodnictwo w dzisiejszych czasach coraz częściej opiera się na metodach przyjaznych naturze. Niestosowanie chemii oznacza stworzenie przestrzeni dla roślin, aby te mogły rozwijać się z użyciem naturalnych nawozów i środków ulepszania gleb. Ekologiczny ogród, zarówno przydomowy, jak i balkonowy, nie tylko sprzyja środowisku, ale także pozwala uzyskać zdrowsze plony i piękniejsze rośliny. Kluczem jest oczywiście odpowiednia pielęgnacja przy zastosowaniu naturalnych nawozów po domowe sposoby walki ze szkodnikami.

■ Dlaczego warto korzystać z kompostownika?

Kompostownik w ogrodzie to pojemnik lub specjalnie wyznaczone miejsce, w którym możemy gromadzić resztki organiczne, aby uległy naturalnemu rozkładowi i zamieniły się w kompost, czyli naturalny nawóz. Dzięki niemu w darmowy i ekologiczny sposób możemy wzbogacić glebę w składniki odżywcze. Poprawia on również jej strukturę, zatrzymuje wilgoć i wspomaga rozwój mikroorganizmów, a także przyciąga pożyteczne dżdżownice. Dzięki wykorzystaniu kompostownika wpływamy również pozytywnie na środowisko, redukując ilość bioodpadów. Do kompostownika można wrzucać chociażby skórki owoców i warzyw, obierki, resztki roślinne, fusy, trawę, liście czy drobne gałązki. Unikać należy jednak mięsa, kości, chorych roślin, olejów czy tłuszczu.

■ Domowe sposoby na szkodniki

Ekologiczna uprawa nie jest jednoznaczna z brakiem ochrony roślin – wręcz przeciwnie. Istnieje wiele skutecznych, naturalnych metod walki ze szkodnikami. Opierają się one na prostych rozwiązaniach, które można przygotować samodzielnie. Dużą popularnością cieszą się opryski roślinne, takie jak wywar z pokrzywy, napar z czosnku czy wyciąg z cebuli. Dzięki swojemu intensywnemu zapachowi skutecznie odstrasza mszyce, przędziorki i inne drobne owady. W ogrodach bez chemii stosowane są także roztwory mydła potasowego, które niszczą ochronną powłokę szkodników, a soda oczyszczona może ograniczyć rozwój chorób grzybowych. Warto jednak pamiętać o odpowiednim stężeniu i regularności stosowania. Naturalne metody działają łagodniej niż chemia, lecz przy systematycznym użyciu mogą przynosić bardzo dobre efekty.

■ Przyjazne środowisku metody uprawy

Jednym z najważniejszych elementów jest ściółkowanie, które ogranicza parowanie wody z gleby, chroni ją przed przegrzewaniem i jednocześnie hamuje rozwój chwastów. Równie istotna jest rotacja upraw. Regularna zmiana miejsc sadzenia roślin zapobiega wyjąławianiu gleby i ogranicza rozwój chorób. Wiele osób decyduje się także na zbieranie deszczówki, co pozwala nie tylko zmniejszyć zużycie wody, ale również dostarczyć roślinom bardziej naturalne nawodnienie niż woda z kranu. Warto też dbać o odpowiedni dobór roślin oraz bioróżnorodność. Wybieranie gatunków odpornych i dostosowanych do lokalnych warunków klimatycznych zwiększa szanse na zdrowy wzrost bez konieczności stosowania chemii.

■ Magno Hortis – ekologiczny ulepszcza do gleb

Magno Hortis to ulepszcza do gleb, który powstaje z przetworzenia w procesie kompostowania bioodpadów. Produkowany jest w Miejskim Zakładzie Gospodarki Odpadami Komunalnymi w Koninie. Wspomniany środek poprawia przede wszystkim właściwości fizyczne, chemiczne i biologiczne gleb oraz wzbogaca je o składniki pokarmowe. Magno Hortis można stosować zarówno przy uprawie roślin ozdobnych, jak i zakładaniu trawników czy nawet rekultywacji gleb zdegradowanych. Środka tego można używać przy uprawie roślin rabatowych, doniczkowych i balkonowych, a także trawników. We wszystkich przypadkach należy wymieszać ulepszcza z glebą.

Ulepszcza gleb Magno Hortis produkowany jest w 99% z odpadów zielonych takich jak trawy, gałęzie czy liście. Brak w nim odpadów

spożywczych i przetworzonych, a w składzie znajdziemy co najmniej 0,4% azotu, 0,2% fosforu i 0,3% potasu, co jest bardzo dobrym wynikiem jeśli chodzi o zawartość minerałów i pierwiastków pożądaných przez rośliny. Zawartość azotu, fosforu i potasu przewyższa minimalne wymagane normy krajowe.

■ Ile kosztuje środek Magno Hortis?

Miejski Zakład Gospodarki Odpadami Komunalnymi w Koninie zajmuje się produkcją dwóch gatunków Magno Hortis. Pierwszy jest pozbawiony zanieczyszczeń i dwukrotnie przesiany. Drugi posiada natomiast niewielką ilość zanieczyszczeń pochodzących z procesu zbierania odpadów zielonych.

Magno Hortis (gatunek 1 – przesiany sitem o oczku 10 mm x 10 mm):

- przy zakupie jednorazowym poniżej 10 Mg – 140 zł netto/Mg.
- przy zakupie jednorazowym powyżej 10 Mg – 120 zł netto/Mg.
- przy zakupie jednorazowym powyżej 100 Mg – 100 zł netto/Mg.

Magno Hortis (gatunek 2 – przesiany sitem o oczku 20 mm x 20 mm):

- przy zakupie jednorazowym poniżej 10 Mg – 15 zł netto/Mg.
- przy zakupie jednorazowym powyżej 10 Mg – 10 zł netto/Mg.

Produkcja Magno Hortis jest okresowa i uzależniona od pory roku i warunków atmosferycznych. Sprzedawany jest wyłącznie w formie sypkiej w minimalnej ilości 100 kilogramów. Miejski Zakład Gospodarki Odpadami Komunalnymi w Koninie, gdzie można nabyć środek, nie przewiduje usługi pakowania ulepszcza do szeroko pojętych pojemników, a kupujący dokonuje odbioru produktu własnym transportem.

Miejski Zakład Gospodarki Odpadami Komunalnymi w Koninie poza środkiem Magno Hortis, oferuje również do sprzedaży uprawiane w zakładzie trawy ozdobne. Jak czytamy na stronie internetowej MZGOK-u cena jednostkowa traw ozdobnych wynosi 15 zł brutto za sztukę.

Zostawiamy tylko odcisk stopy na piasku!



Puste butelki przy ławkach, reklamówki tańczące na gałęziach jak smutne chorągiewki, jednorazowe grille porzucone w wypalanej trawie... Czy tak powinien wyglądać krajobraz po pikniku? Czy w taki właśnie sposób natura ma „zapamiętać” naszą obecność? Absolutnie! I wcale nie trzeba wiele, żeby odpoczynek na łonie przyrody, czy wędrowka górkim szlakiem były przyjazne dla środowiska! Przyroda naprawdę potrafi się pięknie odwdziżyć!

a porządny pojemnik nie przecieka w plecaku.

Tego nie zobaczysz z okna samochodu!

W ekologicznym odpoczynku chodzi też o sposób podróżowania. Samochód daje wygodę, ale jeśli możemy, czasem warto wybrać rower albo pociąg. Podróż od razu zwalnia. Zaczynamy zauważać więcej. Zielone pola za oknem, drzewa budzące się do życia...

Jednorazowe grille pozostawione na trawie potrafią wypalić ziemę niczym gorące żelazko przyłożone do materiału. Czarna plama zostaje na długo po tym, jak uczestnicy pikniku wrócą do domu. Jeszcze gorzej, gdy ktoś zostawia niedogaszony węgielki albo rozpala ogień w lesie. Wiosną ściółka bywa sucha jak papier. Dlatego warto korzystać wyłącznie z miejsc wyznaczonych do grillowania i zawsze upewnić się, że ogień został dokładnie ugaszony.

Żeby ograniczyć produkcję odpadów – zdecydowanie lepiej ko-

kroplastik trafia do wody, a z nią do organizmów ryb, ptaków, a w końcu – na nasze talerze.

Jednym z najbardziej szkodliwych odpadów jest niedopałek papierosa. Choć niepozorny, zawiera toksyny i plastikowy filtr, który rozkłada się latami. Dlatego, jeśli już palimy na plaży (a dym nie przeszkadza sąsiadowi z parawanu obok), miejmy przy sobie mały pojemnik na niedopałki.

Natura nie ma wolnego

Gdy my mamy szansę na... reset od obowiązków, natura nigdy nie ma wolnego. Podczas błędnego leniuchowania na kocu z lemoniadą w rękę, zapominamy, że wokół nas cały czas tętni życie. Pod piaskiem pracują tysiące drobnych organizmów, w koronach drzew ptaki budują gniazda, a w wysokiej trawie chowają się owady i małe zwierzęta. Każdy ślad zostawiony przez człowieka jest dla przyrody obcym, a nierzadko bardzo szkodliwym dodatkiem!

Czego naprawdę potrzebujemy?

Dlatego piknik w stylu eko najlepiej zacząć jeszcze przed wyjazdem, od mądrego planowania i krótkiego pytania: „czego naprawdę potrzebujemy?”. Bo prawda jest taka, że większość odpadów produkujemy z... wygody. Kupujemy plastikowe kubki, choć w domu mamy wielorazowe. Sięgamy po jednorazowe sztuczki, mimo że do plecaka można wrzucić... metalowe! Pakujemy się w plastikowe reklamówki, a przecież w szufladzie mamy duży wybór lnianych toreb!

Tymczasem ekologiczny piknik może być prostszy i łatwiejszy niż ten „tradycyjny”. Bidon zamiast kilku małych butelek wody. Wielorazowe pudełko śniadaniowe (lunchbox) zamiast foliowych opakowań czy papieru śniadaniowego. Takie rozwiązania są nie tylko bardziej ekologiczne, ale zwyczajnie wygodniejsze. Metalowy kubek nie pęka w dłoni, termos dłużej trzyma ciepło,



Środek transportu jest szczególnie istotny, gdy wybieramy się w naprawdę dzikie tereny: do lasu, nad rzekę czy na łąkę. Wjeżdżanie samochodem w głąb przyrody nie tylko ją niszczy, ale i odbiera innym to, co w niej najpiękniejsze: ciszę, zapach żywicy, odgłosy ptaków. Las, szczególnie w upalne dni, kiedy o pożar nietrudno, to ostatnie miejsce, gdzie powinien mieć wstęp samochód! Jedna iskra może wyrządzić szkody, których odbudowanie trwa dziesięciolecia!

Grill bez wypalanej trawy

Piknik bez grilla? Dla wielu osób to scenariusz niemożliwy. Problemem nie jest jednak samo grillowanie, ale sposób, w jaki to robimy.

zostać z wielorazowych grillów. Po zakończeniu ucztowania nie trzeba się zastanawiać, co z nimi zrobić!

Plaża to nie popielniczka

Celem turystycznych wypadów są często bałtyckie plaże. Do „parawaningu” już zdążyliśmy się przyzwyczaić. Cóż, taka polska uroda! I nie tym najbardziej przejmujemy się przyroda. Największą jej udręką są pozostawione przez plażowiczów butelki, plastikowe kubki, niedopałki papierosów, resztki jedzenia...

Turyści zapominają, że pod piaskiem też tętni życie. Mikroskopijne stworzenia pełnią funkcje „czyszczycieli” – przetwarzają materię organiczną, wspierają ekosystem. Kiedy zasypujemy je plastikiem, ekosystem przestaje działać. Mi-

Przynosimy – zabieramy

Góry to przestrzeń, która uczy pokory. Zmienna pogoda, wymagające trasy, dzika przyroda – wszystko to wymaga przygotowania. Ale i odpowiedzialności. W Tatrzańskim Parku Narodowym każdego roku zbierane są dziesiątki ton odpadów porzuconych przez turystów.

W górach nie ma koszy, ale to żadne niedopatrzeństwo! To świadoma decyzja opiekunów podniebnego krajobrazu. Wypełnione pojemniki przyciągają zwierzęta, które nie dość, że „wchodzą” człowiekowi w drogę, to mogą zjeść coś, co im zaszkodzi! Dlatego zasada jest prosta: idziesz w góry z kanapką w papierze śniadaniowym – po posiłku papierkę zabierasz ze sobą! Tak samo pustą butelkę czy opakowanie po batonie. Te drobne gesty są głębokim ukłonem dla gór.

Slow – regeneracja

Coraz więcej osób wybiera odpoczynek w stylu slow. Bez pośpiechu, tłumów, ciągłego hałasu. Nic lepszego nie koi zszarganych nerwów niż cisza, śpiew ptaków i trzaskające na ognisku iskry. Pełna regeneracja! Ale czy my również dajemy naturze szansę na odprężenie? Czy miejsce, które pozostawiamy nadal pozostaje piękne? Naprawdę warto! Nic tak, jak natura nie potrafi się odwdziżyć za szacunek. Czystą wodą, zapachem lasu, śpiewem ptaków, pluskiem potoku...

W czasach, gdy każdego dnia produkujemy coraz więcej odpadów, odpowiedzialna segregacja staje się nie tylko obowiązkiem, ale także wyrazem troski o przyszłość naszych miast, lasów i rzek. Szczególnej uwagi wymagają tzw. „odpady problematyczne”, do których zalicza się m.in.: zużyte baterie, sprzęt elektroniczny, tekstylia, chemikalia, leki i opony. Z pozoru niegroźne, wyrzucone do zwykłego kosza mogą stanowić poważne zagrożenie dla środowiska.



Gdzie pow „odpady p

Zużyte baterie zawierają metale ciężkie i substancje chemiczne, które po przedostaniu się do gleby i wód gruntowych mogą szkodzić ludziom oraz zwierzętom. Dlatego nie powinny trafiać do odpadów zmieszanych. W wielu miastach – specjalne pojemniki znajdują się w szkołach, urzędach, supermarketach czy sklepach ze sprzętem elektronicznym. Baterie można też oddawać do Punktów Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych.

Sprzęt elektroniczny i elektryczny (stare telewizory, telefony, komputery, lodówki czy drobne urządzenia AGD) za-

ubrania. Zniszczone powinny natomiast trafiać do PSZOK-ów. Dzięki temu materiały mogą zostać poddane recyklingowi i otrzymać drugie życie.

Zużyte opony powinny być oddawane do Punktów Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK) lub warsztatów samochodowych. Rozkładają się one bardzo długo, a spalane mogą wydelać toksyczne substancje. Opony mogą jednak zostać poddane recyklingowi i być wykorzystane ponownie.

Chemikalia również powinny trafiać do PSZOK-ów. Tego typu substancje mogą przedostawać



wierają cenne surowce możliwe do odzyskania, ale także substancje niebezpieczne. Elektroodpady powinny trafiać do PSZOK-ów, organizowane są też specjalne zbiórki przez gminy lub sklepy (które przy zakupie nowego urządzenia przyjmują stary sprzęt).

Odzież i tekstylia w dobrym stanie warto przekazywać organizacjom charytatywnym lub wrzucać do kontenerów na

się do gleby i wód gruntowych, co może powodować skażenie środowiska i stanowić zagrożenie dla zwierząt czy ludzi.

Leki oddajemy najczęściej do aptek, przychodni lub szpitali, które posiadają specjalne pojemniki przeznaczone właśnie na takie odpady. Segregacja i odpowiednia utylizacja leków pomaga chronić środowisko naturalne przed zanieczyszczeniem.

„winny trafić do problematycznych”?

A JAK Z „ODPADAMI PROBLEMATYCZNYMI” RADZĄ SOBIE GMINY?

STARE MIASTO:

Ekologia i troska o środowisko naturalne stanowią jeden z ważnych kierunków działań gminy Stare Miasto. Samorząd kładzie duży nacisk nie tylko na sprawny system gospodarowania odpadami, ale również na działania prewencyjne, edukacyjne i promujące postawy proekologiczne wśród mieszkańców. Regularnie prowadzone są akcje informacyjne, kampanie edukacyjne oraz inicjatywy zachęcające do segregacji odpadów, ograniczania ich ilości i dbania o najbliższe otoczenie. Samorząd podkreśla znaczenie budowania świadomości ekologicznej zarówno wśród dzieci i młodzieży, jak i dorosłych, ponieważ ma ona bezpośredni wpływ na jakość życia obecnych i przyszłych pokoleń.

Jednym z praktycznych elementów tych działań jest system zbiórki odpadów problematycznych, które wymagają szczególnego postępowania i właściwej segregacji. Mieszkańcy mogą je oddawać w wyznaczonych punktach na terenie gminy. Zużyte baterie przyjmowane są w Urzędzie Gminy Stare Miasto oraz w Punkcie Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK) w Żychlinie przy ul. Parkowej 17. Przeteterminowane leki można przekazać do apteki w Liścu Wielkim, urzędu gminy lub PSZOK-u, natomiast chemikalia trafiają bezpośrednio do punktu selektywnej zbiórki.

Tekstylna odzież w dobrym stanie mieszkańcy mogą wrzucać do kontenerów na odzież używaną rozmieszczonych na terenie gminy, natomiast zużyta odzież należy oddać do PSZOK-u. Stary sprzęt elektryczny i elektroniczny odbierany jest dwa razy w roku bezpośrednio sprzed nieruchomości przez firmę odbierającą odpady komunalne, a także można go samodzielnie przekazać do PSZOK-u. Opony z samochodów osobowych mieszkańcy oddają do punktu selektywnej zbiórki, przy czym obowiązuje limit 4 sztuk rocznie z jednej nieruchomości. Warto pamiętać, że opony można również zostawić w warsztacie wulkanizacyjnym podczas ich wymiany.

Wszystkie odpady przyjmowane są w nieograniczonej ilości, z wyjątkiem opon. Z obserwacji samorządu wynika, że mieszkańcy gminy Stare Miasto przestrzegają zasad segregacji i coraz większą wagę przywiązują do kwestii ekologicznych. Jednocześnie, w związku z dynamicznym rozwojem gminy i napływem nowych mieszkańców, ilość wytwarzanych odpadów komunalnych systematycznie rośnie.

Dla przykładu, w 2025 roku mieszkańcy przekazali 17,66 ton opon oraz 24,2 tony zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego. Dane te potwierdzają rosnącą świadomość ekologiczną oraz aktywne korzystanie z systemu gospodarowania odpadami.

SOMPOLNO:

W gminie Sompolno odpady problematyczne, takie jak: zużyte baterie, sprzęt elektroniczny, tekstylna odzież, chemikalia, przeteterminowane leki czy opony, trafiają przede wszystkim do Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (PSZOK), który świadczy usługi od poniedziałku do piątku, w godzinach od 7.30 do 14.30 oraz w ostatnią sobotę miesiąca w godzinach od 9.00 do 12.00. Każdy użytkownik nieruchomości zamieszkałej może dostarczyć nieodpłatnie odpady wymienione w art. 3 ust. 5 i 6 ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Wychodząc naprzeciw potrzebom mieszkańców przez dwa tygodnie w roku, tj. 1 tydzień w okresie wiosennym i 1 tydzień w okresie jesiennym, mieszkańcy, mogą dostarczać we własnym zakresie gałęzie drzew i krzewów związane np. sznurkiem, o długości gałęzi do 100 cm.

Dodatkowo część odpadów zbierana jest w wyznaczonych miejscach – na przykład baterie można oddawać w szkołach i urzędzie, leki w aptekach, a zużyty sprzęt elektryczny często podczas okresowych zbiórek organizowanych na terenie gminy. Takie rozwiązania ułatwiają mieszkańcom prawidłowe pozbywanie się odpadów i ograniczają ryzyko ich wyrzucania do zwykłych pojemników.

Ilość „odpadów problematycznych” z roku na rok rośnie, co wynika zarówno ze zwiększonej konsumpcji, jak i większej świadomości ekologicznej mieszkańców. Szczególnie widoczny jest wzrost liczby oddawanych odpadów wielkogabarytowych. Od 2025 roku gminy zobowiązane zostały do odbierania od mieszkańców kolejnej frakcji odpadów, tj. odzieży i tekstyliów. Dla samorządów stanowi to wyzwanie organizacyjne i finansowe, ponieważ odpady tego typu wymagają specjalnego transportu oraz przetwarzania z obowiązującymi przepisami.

W odniesieniu do segregacji odpadów, można zauważyć stopniową poprawę. Coraz więcej mieszkańców zna podstawowe zasady selektywnej zbiórki i korzysta z dostępnej infrastruktury. Nadal jednak zdarzają się błędy, zwłaszcza przy segregacji „odpadów problematycznych” i wielomateriałowych. Najczęściej dotyczą one wyrzucania baterii, drobnego sprzętu elektronicznego lub chemikaliów do odpadów zmieszanych. Dobre efekty przynosi regularne informowanie i przypominanie mieszkańcom zasad prawidłowej segregacji np. na łamach wydawanego przez gminę: Samorządowego Biuletynu Informacyjnego.

Prawidłowa segregacja odpadów to nie tylko obowiązek wynikający z przepisów, ale także realny wpływ na ochronę środowiska i ograniczenie kosztów funkcjonowania systemu gospodarki odpadami.

Wiosna w MZGOK



Teren wokół Miejskiego Zakładu Gospodarki Odpadami Komunalnymi w Koninie pokazuje, że zakład związany z odpadami może być miejscem przyjaznym naturze. Wśród zieleni znajdują się ule, hotel dla owadów, budki lęgowe dla ptaków oraz liczne rośliny miododajne.

Na terenie MZGOK stoi 9-metrowy słup z budkami lęgowymi dla jerzyków. Konstrukcję wykonali pracownicy zakładu. Budki z trocno-betonu imitują naturalne miejsca bytowania ptaków, które przez termomodernizację budyn-

ków tracą miejsca lęgowe. Jerzyki są niezwykle pożyteczne – zjadają ogromne ilości owadów, zwłaszcza komarów. Na terenie zakładu znajdują się także ule. Dzięki dużej ilości roślin miododajnych pszczoły mają tu doskonałe warunki.

MZGOK dba również o miejską zieleni. Zakład przekazuje ozdobną trawę spółkom miejskim, a do pielęgnacji roślin wykorzystuje Magno Hortis – ulepszacz powstający z odpadów biodegradowalnych.



Dzień Pracownika Gospodarki Komunalnej

Ta praca jest wymagająca, ale daje satysfakcję

10 maja obchodzimy w Polsce Dzień Pracownika Gospodarki Komunalnej. To świetna okazja, żeby przedstawić Państwu pracowników, którzy swoją zawodową ścieżkę związali z Miejskim Zakładem Gospodarki Odpadami Komunalnymi w Koninie i codziennie dbają zarówno o nas, jak i otaczającą nas naturę.

KAROL NOWAKOWSKI

kierownik Składowiska i Kompostowni

Karol Nowakowski z MZGOK związany jest od 2014 roku. – Na początku pracowałem jako magazynier, później zostałem kierownikiem utrzymania ruchu, a po uruchomieniu spalarni objąłem stanowisko kierownika Składowiska i Kompostowni – opowiada. – Większość osób zaczyna tutaj od niższych stanowisk. Jeśli ktoś dobrze wykonuje swoją pracę, pojawiają się możliwości awansu.

Dzisiaj Karol Nowakowski odpowiada za pracę 13-osobowego zespołu, w tym 11 operatorów specjalistycznego sprzętu. – Korzystamy z bardzo różnych maszyn, od ciągników rolniczych z przyczepami i ładowarek, po kompaktory, spycharki gąsienicowe, rozdrabniacze odpadów, przesiewacze czy przerzucarki do kompostu. Moim zadaniem jest dopilnowanie, żeby wszystko, co trafia do zakładu, zostało odpowiednio i terminowo zagospodarowane – wyjaśnia.

Szczególne znaczenie dla kierownika Składowiska i Kompostowni ma część związana z bioodpadami. – To właśnie u nas powstaje flagowy produkt zakładu: polepszacz glebowy Magno Hortis – mówi.

Przez ponad dekadę Karol Nowakowski obserwował ogromne zmiany zachodzące w MZGOK. – Kiedy zaczynałem jako kierownik Składowiska i Kompostowni, przyjmowaliśmy niespełna 7 tys. ton bioodpadów rocznie. Dzisiaj przyjmujemy około 25 tys. ton. Gdyby pozwalały na to przepisy i możliwości formalne, spokojnie moglibyśmy dojść do 30 tys. ton rocznie. Samo składowisko przez ten czas urosło o kilkanaście metrów – komentuje.

Dużym wyzwaniem dla MZGOK i jego pracowników są ciągle zmieniające się przepisy. – Szybko trzeba było się dostosowywać – mówi Karol Nowakowski.

Zmieniały się nie tylko procedury, ale także warunki pracy i wykorzystywany sprzęt. – Z maszyn, które były jak zaczynałem pracę, zostały już właściwie tylko pojedyncze egzemplarze awaryjne. Dawniej operator po wejściu do maszyny musiał najpierw zmagać się z kurzem i trudnymi warunkami. Dzisiaj kabiny są dobrze wyciszone, szczelne i bez problemu można w nich pracować w białych kombinezonach – podkreśla.

Mimo odpowiedzialności i dużego tempa zmian Karol Nowakowski nie ukrywa, że praca daje mu satysfakcję. – Cieszę się, że udało mi się zbudować świetny zespół ludzi. Znam swo-

ich pracowników, wiem, że mogę na nich liczyć – mówi.

DARIUSZ CIEPLIŃSKI

kierownik Sortowni

Dariusz Ciepliński z MZGOK związany jest od 2010 roku. Swoją zawodową drogę zaczynał od pracy fizycznej przy sortowaniu odpadów, a dzisiaj sam kieruje Sortownią. – Przejście przez wszystkie szczeble zawodowe pozwoliło mi dobrze poznać specyfikę zakładu i lepiej zrozumieć codzienną pracę zespołu – mówi.

– Pierwszym moim stanowiskiem był tzw. „pracownik fizyczny do prac lekkich”, czyli krótko



mówiąc „sortowacz”. Później zostałem operatorem sprzętu, następnie mistrzem zmianowym (kierownikiem zmiany), a od marca 2015 roku pełnię funkcję kierownika Sortowni – opowiada.

Doświadczenie zdobywane od podstaw jest dzisiaj dla Dariusza Cieplińskiego ogromnym atutem. – To duża wartość dodana. Dzięki niej wiem, z czym mierzą się pracownicy i jak wygląda funkcjonowanie zakładu na każdym etapie – komentuje.

Przez szesnaście lat pracy obserwował transformację MZGOK. – Zakład bardzo się rozbudował. Cały czas inwestowaliśmy w instalacje, modernizacje i nowy sprzęt – podkreśla Dariusz Ciepliński.

Jak dodaje – jednym z najważniejszych momentów w rozwoju MZGOK było uruchomienie w 2015 roku instalacji termicznego unieszkodliwiania odpadów. – To był ogromny krok naprzód. Ale rozwój nie dotyczył tylko spalarni. W kompostowni, na składowisku i sortowni pojawiały się nowe maszyny i rozwiązania, które usprawniały procesy przetwarzania odpadów i poprawiały bezpieczeństwo pracy – zaznacza.

Kwestie bezpieczeństwa pracy – jak podkreśla Dariusz Ciepliński – są jednym z kluczowych elementów funkcjonowania zakładu. – Zawsze

powtarzam, że moi pracownicy to bohaterowie, wiem od podstaw, z jakimi wyzwaniami mierzą się każdego dnia. Ale największą satysfakcję daje świadomość, że wykonywana przez nich praca ma realne znaczenie dla mieszkańców i środowiska. To co robimy, ma sens! – podkreśla.

PATRYK SZABELSKI

z-ca kierownika produkcji w ZTUOK

Patryk Szabelski, piastujący obecnie stanowisko zastępcy kierownika produkcji w Zakładzie Termicznego Unieszkodliwiania Odpadów w Koninie, rozpoczął pracę w zakładzie w 2015 roku, czyli w momencie powstawania ZTUOK.

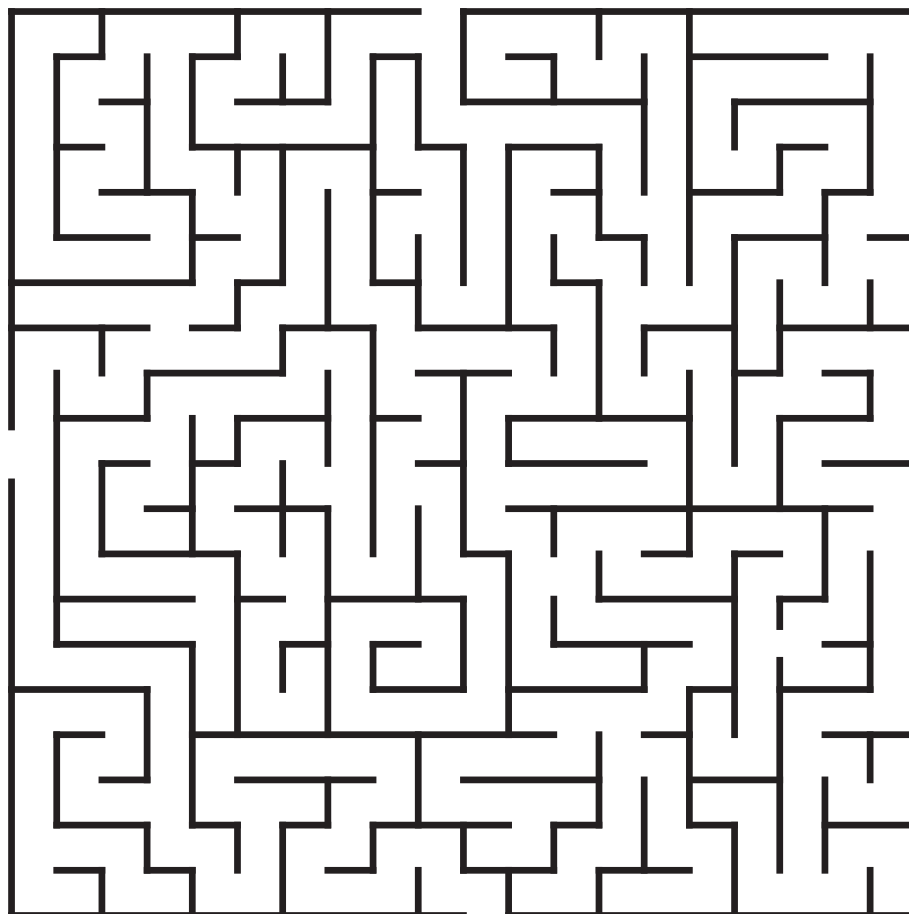
Na początku był operatorem spalarni, następnie kierownikiem zmiany, a teraz zastępcą kierownika produkcji. Jego obowiązkiem poza zadaniami organizacyjnymi wynikającymi z pełnionej funkcji jest nadzorowanie pracy systemu kontroli emisji i współpraca z działem waloryzacji żużli.

Jakie są największe wyzwania tej pracy? – Wyzwaniem jest na pewno ciągłość pracy, ponieważ spalarnia musi funkcjonować 24 godziny na dobę. Odpady przyjeżdżają do nas cały czas i musimy je na bieżąco utylizować, unieszkodliwiać. Urządzenia muszą ciągle pracować, bez żadnych przerw i w przypadkach jakiegokolwiek awarii, muszą być jak najszybciej likwidowane, żeby zakład dalej funkcjonował – tłumaczy.

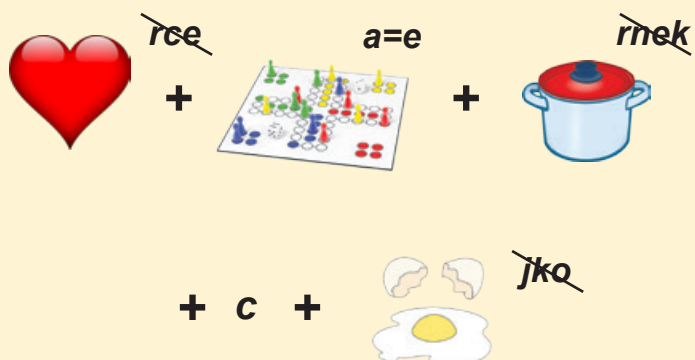
Co lubi w swojej pracy? – Satysfakcję przynosi mi na pewno to, że mamy bezpośredni wpływ na jakość środowiska i prawidłowe zagospodarowanie odpadów z odzyskiem energii. Wcześniej pracowałem w sektorze energetycznym i te branże za dużo się od siebie nie różnią. Co prawda używamy innego paliwa, ponieważ w elektrowni jest węgiel, a tutaj mamy odpady, ale dalszy proces jest praktycznie taki sam. Z odpadów wytwarzana jest energia elektryczna, a ciepło oddawane jest do miasta – wyjaśnia.

Jak zmienił się zakład na przestrzeni lat? – Sama idea się nie zmieniła, ale na pewno pod kątem usprawnień wszystko poszło do przodu. Nieustannie staramy się doskonalić ten proces. Na przykład instalacja SPGr wspomagająca czyszczenie kotła podczas pracy wydłuża pracę kotła i nie musimy robić kilkudniowych przestojów, co w przeszłości się zdarzało. Zwiększyliśmy także odzysk metali nieżelaznych o kilkadziesiąt procent. Ten bardzo dobry wynik udało się uzyskać poprzez budowę nowego separatora. Cały czas staramy się poszukiwać i wdrażać nowe rozwiązania technologiczne – podkreśla.

Pomóż Zuzi i Frankowi zamieść odpady do właściwego pojemnika.



Rozwiąż rebus.



Odczytaj wyraz.

la +





Informator Ekologiczny Eko-Gmina

Wydawca: MZGOK Spółka z o.o. w Koninie

ul. Sulańska 13, 62-510 Konin

kontakt z zespołem redakcyjnym: bok@mzgok.konin.pl, tel. (63) 246-81-79

Redaktor naczelna: Jolanta Kowalska

Redaguje zespół: Krystian Cichocki, Anna Chadaj, Monika Wódczak

Zdjęcia: archiwum MZGOK, magnific.com, Przegląd Koniński

